



Profesor dr hab. Adam Chmielewski
Kierownik Zakładu Filozofii Społecznej
Instytut Filozofii, Uniwersytet Wrocławski
ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław, fax +(48-71) 3261009
adam.chmielewski@uwr.edu.pl

Wrocław, 1 maja 2025 r.

*Ocena rozprawy doktorskiej mgr Dawida Szombierskiego
pt. „Problem granic racjonalności:
Poppera polemika ze Schopenhauerem”*

Rozprawa doktorska mgr Dawida Szombierskiego jest poświęcona problemowi granic racjonalności. Zagadnienie to autor rozważa w kontekście inspiracyjnej roli, jaką odegrała filozofia Artura Schopenhauera w kształtowaniu się stanowiska krytycznego racjonalizmu Karla R. Poppera. Swoje badania doktorant podporządkował bowiem próbie odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze idee Karla Poppera znajdowały się pod wpływem bardzo popularnej swego czasu filozofii Schopenhauera. Rozprawa, napisana pod kierunkiem profesora dr hab. Dariusza Kuboka, liczy 179 stron, zaś jej treść została podzielona na trzy obszernie rozdziały.

Istnieją dwa najczęściej wspominane świadectwa wpływu filozofii Schopenhauera na myśl Poppera. Jednym z nich, powierzchownym, jest tytuł pierwszej napisanej przez Poppera książki, *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie* (1979) stanowiący aluzję do tytułu książki Schopenhauera *Die beiden Grundprobleme der Ethik* (1841). Radykalny skrót tej pierwszej książki Poppera, sporządzony przez Waltera Schiffa ukazał się pod tytułem *Logik der Forschung* (1934). Drugim, o większej wadze, jest użytek, jaki Popper czyni z Schopenhauerowskiej krytyki filozofii Hegla w książce *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie* (1945). W książce tej Popper wykorzystał szereg jednoznacznie negatywnych opinii Schopenhauera na temat Hegla i zatrudnił je go walki z tym, co określał mianem historycyzmu. Ten sposób wykorzystania Schopenhauera do krytyki Hegla jest dość powszechnie postrzegany jako świadectwo nieobiektywności i stronniczości Poppera, a to ze względu na powszechnie znaną osobistą rywalizację między Schopenhauerem i Heglem, przesyconą gestami niechęci i dezaprobaty oraz licznymi wrogimi wypowiedziami Schopenhauera pod adresem Hegla.

Wpływ Schopenhauera na Poppera nie redukuje się jednak to tych dwóch przejawów, sięga bowiem głębiej i szerzej. Jest zarazem bardzo mało zbadany. Niepodważalnym atutem rozprawy Dawida Szombierskiego jest fakt, iż jako pierwszy poświęcił temu zagadnieniu obszerne i dogłębne studium, w którym starannie dokumentuje niekwestionowalny, a zarazem złożony charakter oddziaływania stanowiska filozoficznego Schopenhauera na myśl Popperowską, oraz powody dla których oddziaływanie to, jakkolwiek nie budzi zaskoczenia, jest niejednoznaczne.

Praca Szombierskiego jest zorganizowana wokół kilku tez. Pierwsza z nich stwierdza fakt oddziaływania filozofii Schopenhauera na Poppera (s. 7). Poza powyżej wzmiankowanymi oznakami wpływu, kwestia ta nie jest całkiem oczywista ani powszechnie znana. Prace historyczne na temat Schopenhauera wskazują, iż inspirował Richarda Wagnera, Thomasa Manna, Friedricha Nietzschego (który uważał, iż jego skrajna nie-niemieckość sprawiła, iż był niemalże geniuszem), młodego Ludwiga Wittgensteina, Sigmunda Freuda, Marcela Prousta, Franza Kafkę, czy Samuela Becketta, lecz poza kręgiem zwolenników Poppera rzadko kiedy wspomina się, iż on także znajdował się pod jego wpływem. Ma to zapewne związek z tym, iż Popper nie jest zaliczany do ligi, w której umieszczane są wymienione postacie. W pracy o Schopenhauerze Rüdiger Safranski zdawkowo wzmiankuje tylko jedną książkę Poppera, zaś w obszernej książce Christophera Janaway'a o filozofii Schopenhauera Popper w ogóle nie jest przywołany.

Teza druga, bardziej szczegółowa, ilustruje to oddziaływanie na konkretnej materii filozoficznej i wskazuje podobieństwa między stanowiskami epistemologicznymi Schopenhauera oraz Poppera. Zgodnie z drugą tezą Szombierskiego (s. 8), podobieństwa te są pochodną filozoficznej aprobaty zarówno Schopenhauera, jak i Poppera, dla idei epistemologicznych Immanuela Kanta. Według doktoranta, podobieństwa te znajdują wyraz z zgodnym odróżnieniu logiki wiedzy od jej genezy oraz w przyjęciu przez nich obu stanowiska w kwestii oddzielenia wiedzy racjonalnej i nieracjonalnej, inspirowanego poglądami Kanta. Wykryte różnice między tymi dwoma myślicielami Szombierski przypisuje odmiennym sposobom rozwiązania tzw. „problem Kanta”.

Zgodnie z trzecią tezą Szombierskiego, różnica w stanowiskach metafizycznych Schopenhauera i Poppera jest skutkiem tego, że Popper odrzucał klasyczną problematykę metafizyczną i proponował w jej miejsce podejście ewolucyjne, natomiast Schopenhauer starał się godzić pewną formę platonizmu z naukowym obrazem świata (s. 11).

Metodologię rozprawy Szombierskiego, która jest pracą z zakresu historii idei, definiują zasady: genetyczna, komparatystyczna i krytyczna. Autor wskazuje mianowicie genezę omawianych idei, ich porównanie pozwala mu ustalić oddziaływanie Schopenhauera na Poppera, zaś zasada krytycyzmu jego metody opiera się na zaproponowanym przez promotora, Dariusza Kuboka rozróżnieniu trzech aspektów krytycyzmu: separacyjnego, epistemologicznego i antydogmatycznego.

Argumentacja doktoranta zawiera się w trzech obszernych rozdziałach, w których szczegółowo przedstawia uzasadnienie dla przyjętych przezeń tez.

W rozdziale pierwszym autor rozpoczyna argumentację od przedstawienia ogólnego zarysu idei Schopenhauera i Poppera, a następnie analizuje naturę relacji zachodzącej między teoriami Schopenhauera i Poppera, rozważając, w jakiej mierze wpływ ten był pozytywny, a w jakiej negatywny. Przejawem pozytywnego wpływu jest niejednokrotnie deklarowane przekonanie Poppera, iż uważał on Schopenhauera za jednego z najważniejszych filozofów, który został niesłusznie zapomniany, a także oświadczał, iż lektura Schopenhauera pomogła mu zrozumieć Kanta oraz że studiował dzieła Schopenhauera przez całe życie. Doktorant proponuje interpretację, zgodnie z którą pewne różnice w poglądach tych myślicieli są przejawem wpływu negatywnego lub też odrzucenia idei Schopenhauera przez Poppera. Doktorant zarazem zastrzega, że rozstrzygnięcie tych kwestii w świetle istniejących danych historycznych jest zasadniczo niemożliwe, lecz przedstawia swoją hipotezę jako

propozycję nadającą zrozumiałość Popperowskim deklaracjom, które, jak podkreśla, były dotychczas w większości ignorowane przez badaczy (s. 7).

Treść rozdziału drugiego ma charakter epistemologiczny. Jego celem jest szczegółowe porównanie stanowisk teoriopoznawczych obu myślicieli, przy czym w centrum zainteresowania doktoranta znajduje się sposób podejścia Schopenhauera i Poppera do problemu „fundamentu wiedzy”, oraz powiązaniem z tym „problemem Kanta”, czyli kwestią oddzielenia nauk empirycznych (pozytywnych) i formalnych od metafizyki. Kwestie te uzasadniają tytuł rozprawy, odnoszący się do granic racjonalności. Na podstawie analizy dostępnych danych i odpowiednich fragmentów dzieł obu filozofów doktorant argumentuje, że podobieństwa w poglądach Schopenhauera i Poppera mają źródło w ich opozycji wobec psychologizmu, tj. dążenia do oparcia teorii poznania na fundamencie psychologicznym. Kwestia ta uzyskała w filozofii Poppera miejsce centralne, zarówno w jego krytyce logicznego empiryzmu, jak i w jego własnym stanowisku, w którym rozdziela stanowczo logikę wiedzy i jej genezę. Doktorant wskazuje zarazem różnice między Schopenhauerem i Popperem, które w jego opinii wynikają z odmiennych sposobów rozwiązania problemu demarkacji.

W rozdziale trzecim przedmiotem rozważań są zbieżności i odmienności między Schopenhauerem i Popperem w kwestii rozumienia metafizyki. W centrum uwagi doktoranta jest to, w jaki sposób obaj myśliciele odnoszą się do zagadnienia określanego współcześnie problemem emergencji, choć zarazem autor wiąże ten problem z zagadnieniami metafizycznymi. Według zaproponowanej przez doktoranta interpretacji idei Schopenhauera, koncepcję szczebli uprzedmiotowienia woli można pojmować jako pewien model emergencji, tj. wyłaniania się nowych zjawisk z poprzednich stadiów rzeczywistości, co nie odbywa się bez problemu, ponieważ Schopenhauer starał się łączyć tak rozumiany emergentyzm ze statyczną wizją rzeczywistości inspirowaną swoiście zinterpretowanym platonizmem. Taka wizja rzeczywistości z kolei staje w konflikcie z Popperowską wizją świata niedeterministycznego, otwartego i rozwijającego się; wizja ta była przezeń budowana w opozycji do deterministycznych przekonań Alberta Einsteina.

Gdy idzie o ogólne wnioski stanowiące odpowiedź na pytanie o Schopenhauerowskie inspiracje u Poppera, Szombierski unika pośpiesznych i nieugruntowanych stwierdzeń w rozstrzyganiu tego historycznego zagadnienia. Tę cechę rozprawy można scharakteryzować za pomocą omówienia jednego z jej wątków. Podobieństwa między systemami obu tych filozofów są niezaprzeczalne; np. na rzecz tezy o podobieństwach między tymi myślicielami przemawia zbieżność idei Schopenhauera i Poppera z Kantowskimi. Dotyczy to m.in. odróżnienia logiki i genezy wiedzy, podobne rozwiązania problemu demarkacji nauki od nienauki (metafizyki) (s. 122-123). Sprawa jest jednak złożona. Doktorant przytacza słowa Bryana Magee, według którego Popper zwierzył mu się, iż „przez całe życie” studiował dzieła Schopenhauera (s. 124) i że przez całe życie stosował metodę filozofowania przejętą świadomie od Schopenhauera (s. 123). Powstaje więc pytanie, dlaczego Popper przeoczył fakt, iż Schopenhauer o stulecie wyprzedził jego fallibilistyczną tezę, zgodnie z którą nauki empiryczne mają charakter omylny i tak jak Popper uważał, że jedno zdanie jednostkowe, sprzeczne ze zdaniem ogólnym, może obalić to zdanie ogólne. W tej sprawie Szombierski dopuszcza możliwość, iż Popper inspirował się tezami Schopenhauera, ale też nie wyklucza, iż uznał je on za swoje do tego stopnia, iż zaniedbał odwołania do Schopenhauera w tej kwestii. Zarazem wskazuje na wystarczająco istotne różnice między nimi, które wspierają tezę, iż takiej świadomej inspiracji nie było (s. 113.)

Analiza rozprawy pod względem merytorycznym i formalnym daje mocną podstawą do wnioskowania o dopuszczenie mgr Szombierskiego do publicznej obrony. Wniosek ten znajduje wsparcie w szeregu cechach rozprawy. Po pierwsze, doktorat podjął temat zdawałoby się oczywisty, lecz niedostatecznie zbadany. Istnieje zaledwie kilka prób ujęcia wpływu idei Schopenhauera na myśl Poppera. Po drugie, praca charakteryzuje się metodologią adekwatną do przedmiotu. Po trzecie, autor oparł swoje rozważania nie tylko na lekturze powszechnie dostępnych prac, lecz także dotarł do korespondencji i prac niepublikowanych, znajdujących się w archiwum Poppera na Uniwersytecie w Klagenfurcie, w tym zwłaszcza inspirował się nieopublikowanymi szkicami Briana Magee na temat Popperowskich zapożyczeń i inspiracji od Schopenhauera; kwestia ta jest istotna, albowiem Magee był znanym badaczem obu tych myślicieli. Po czwarte, rozprawa porusza także zagadnienia wykraczające poza ściśle komparatystyczne i historyczne kwestie, ponieważ doktorant stara się rozstrzygnąć istotne zagadnienia metafizyczne, epistemologiczne i filozoficzno-naukowe, co poświadcza jego niezaprzeczalne kompetencje filozoficzne i analityczne na poziomie doktorskim. Po piąte, należy podkreślić innowacyjne podejście doktoranta do niektórych omawianych zagadnień. Na przykład wśród ciekawych propozycji kategoryalnych Szombierskiego można wymienić np. ideę „trylematu fundamentalisty epistemologicznego”, który jest trafnym określeniem dla problemu ufundowania wiedzy sformułowanego przez Jakoba F. Friesa. Kwestia ta jest istotna dla zrozumienia myśli epistemologicznej Poppera, który w swoim rozwiązaniu tego trylematu unieważnia problem fundamentu wiedzy (s. 115). Wreszcie, na pochwałę zasługuje rzetelność w formułowaniu wniosków dotyczących wiodącego zagadnienia, która jest dowodem ukształtowanego charakteru badacza.

Tę pozytywną oceną należy jednak pomiarkować z powodu pewnych, wymagających wskazania niedoskonałości przedstawionego wyводу.

Do pierwszej kategorii błędów popełnionych przez Szombierskiego są nieścisłości w przytaczanych przezeń przekładach z języka angielskiego. Niezrozumiałe jest sformułowanie „Schopenhauer miał tę religię bardziej dla katolików” (s. 50). Niefortunny jest przekład zawierający zwrot „abyśmy mogli uzyskać owocną dyskusję” (s. 54). „Dyletancja” (s. 55) nie jest poprawnym terminem języka polskiego; autorowi chodziło o „dyletanctwo”. Niepotrzebnie autor stara się wyjaśnić znane w języku niemieckim i angielskim przysłowie dotyczące hipokryzji lub dwulicowości, które mówi o głoszeniu wody i piciu wina (s. 57).

Do drugiej kategorii niedoskonałości należą nieprawidłowo sformułowane zdania, które mogą być źródłem nieporozumień. Przykładem takiego niedobrze zbudowanego zdania jest „Kant dokonał pewnej emancypacji podmiotu poznającego w historii filozofii” (s. 65). Zapewne autorowi chodziło o to, że Kant jako pierwszy w dziejach filozofii dokonał emancypacji podmiotu poznającego; opinia ta nie jest jednak niekontrowersyjna.

Niedopowiedzenie zawiera zdanie „niepodlewana roślina zwiędnie, gdy jedno doświadczenie może przez całe życie kierować motywacją człowieka” (s. 74), w którym czegoś zabrakło, wskutek czego stało się nieprecyzyjne.

Źle zbudowane zdanie „obszar rzeczywistości za sprawą rozumu jest niepoznawalny” (s. 94) sugeruje, jak gdyby chodziło o to, że rzeczywistość jest niepoznawalna z powodu rozumu. Z perspektywy Kanta istnieje obszar niepoznawalny z powodu konstytucji ludzkiej rozumności i zmysłowości, ale zarazem jedyne poznanie, na jakie możemy mieć nadzieję, ma źródło w aktywności ludzkich władz poznawczych, w tym tego, co nazywamy rozumem.

O pisarstwie Schopenhauera i Poppera na temat Fichtego, Schellinga i Hegla doktorant stwierdza, iż „pisali w sposób widowiskowy” (s. 100); uznanie pisarstwa za widowiskowe jest malapropizmem.

Do kategorii malapropizmów należą też stwierdzenia w rodzaju: „Filozof uderza w centralną ideę obecną w pismach Hegla i Marska, która trywializuje rolę jednostki względem historii” (s. 106), w którym trywializacja niewłaściwie zastępuje „pomniejszanie”, oraz zdanie: „krytycyzm antydogmatyczny Poppera, który buduje omylny model myślenia o wiedzy” (s. 108). Omylność w tym zdaniu odnosi do omylności modelu nie zaś do omylności wiedzy. Popper był zdania, że nasza wiedza jest omylna, ale z całą pewnością nie zgodziłby się z twierdzeniem, że zaproponowany przezeń model jest omylny. Jedną z największych trudności w twórczym rozwoju krytycznego racjonalizmu jest to, że Popper, piewca ludzkiej omylności, miał fundamentalną trudność z uznaniem, iż jego propozycje i idee mogą być omylne: głosił wodę omylności i upijał się winem dogmatyzmu. W tej samej kategorii mieści się także zdanie, że „Człowieka przeszywa to dążenie” (s. 151).

Poczynając od rozdziału 2 doktorant posługuje się zaimkiem „co” w roli zaimka przymiotnego „który”, jak w zdaniu „należy odrzucić stanowisko epistemologiczne, co nie jest w stanie wyjaśnić” (s. 77) oraz licznych innych. Jest to zapewne regionalizm, którego należałoby unikać.

Do tej samej kategorii niezręczności należy czasownik „ubogacić” (s. 67). Ten element retoryki kościelnej, który przedostał się do języka publicznego, stał się już przedmiotem studiów naukowych. Nie sprawdza się on w dyskursie filozoficznym, ponieważ przenosi znaczenie podniosłości i patosu i górnolotności, które w pracy filozoficznej nie pomagają.

Nawyki językowe autora, których, jak się zdaje, nie jest on w pełni świadom, owocują niekiedy zdaniami bardzo problematycznymi, jak „rozumowanie indukcyjne jest bezzasadne” (s. 112). Niezyczliwa interpretacja tego zdania mogłaby sugerować, iż jego autor nie słyszał o zasadzie indukcji. To kolejny, ale bardziej ryzykowny przykład malapropizmu. Chodziło zapewne o to, że przeniesienie rozumowania przebiegającego w sferze przedmiotów abstrakcyjnych zgodnie z zasadą indukcji na obszar przedmiotów nieabstrakcyjnych nie prowadzi do niezawodnych wniosków.

Oprócz powyższych, można znaleźć w prozie doktoranta liczne inne, drobne uchybienia, które pomijam.

Najmniej przekonujące są partie rozprawy, w której wzmiankowana jest filozofia społeczna i polityczna Poppera. Jest tak z dwóch powodów. Pierwszy ma związek z tym, iż Popper w książce *Spółczeństwo otwarte* systematycznie powołuje się na Schopenhauerowską krytykę Hegla, przywołując nazwisko Schopenhauera blisko 60 razy. Ten wątek nie został rozwinięty wystarczająco przez doktoranta. Nie poświęca również odpowiedniej uwagi przyczynom Schopenhauerowskiej animozji wobec Hegla, a było ich całkiem sporo i miały one swój początek już na pierwszych etapach znajomości Schopenhauera-studenta z profesorem-Heglem. Po trzecie, wśród stwierdzeń autora dotyczących filozofii społecznej Poppera znajdujemy zdania mylące i nieadekwatne, jak: „wspólnoty demokratyczne z kolei charakteryzuje inna metoda postępowania, jaką jest inżynieria cząstkowa (s. 154). Nie ma koniecznego związku między systemami demokratycznymi a inżynierią cząstkową. Demokratyczny system zarządzania wspólnotami politycznymi jest może być wykorzystany do realizacji projektów rewolucyjnych i holistycznych, zaś despotyzm może stronić od projektów całościowych.

Istnieje jeszcze jeden aspekt możliwego wpływu filozofii Schopenhauera na Poppera, który ujawnił się w kontekście negatywnego stanowiska Poppera wobec

filozofii analitycznej. W przytoczonym przez doktoranta fragmencie Popper odrzucił analityczną filozofię jako redukującą się do użycia i znaczeń słów i ograniczającą się do „rozwiązywania paradoksów językowych czy inny drobnych prac analitycznych (s. 100). Zarazem stwierdzał, iż istnieje „co najmniej jeden problem filozoficzny, zaprzatający wszystkich myślących ludzi. To problem kosmologii: dążenie do zrozumienia świata, którego częścią jesteśmy my sami oraz nasza wiedza. Uważam, że wszelka nauka jest kosmologią, a wartość, jaką ma dla mnie filozofia, wartość nie mniejsza od wartości nauki, leży wyłącznie w dokonanym przez nią wkładzie w kosmologię” (s. 121). Fragment ten, podobnie jak niemal całe dzieło Poppera wskazuje, że jego przekonania metafizyczne skłaniały go do pojmowania filozofii jako *philosophia naturalis*. Doktorant w niewystarczający sposób podkreślił fakt, iż także Schopenhauer, który studiował również medycynę, miał wielki respekt dla nauk przyrodniczych. Trzeba zarazem dodać, iż był on radykalnie przeciwny ówczesnemu niemieckiemu, spekulatywnemu sposobowi uprawiania filozofii przyrody, którego przedstawiciele posługiwali się mianem *philosophia naturalis*; reprezentantów tego nurtu Schopenhauer uważał za ignorantów nie mających pojęcia o najnowszych odkryciach naukowych oraz o ich znaczeniu. Jakkolwiek Szombierski zauważa, że „Schopenhauer był dobrze zaznajomiony ze stanem wiedzy naukowej swoich czasów, co więcej jego projekt metafizyki woli można zinterpretować jako polemikę z *Filozofią zoologii* Lamarcka” (s. 140), to wątek zainteresowań naukowych Schopenhauera nie jest dostatecznie szeroko rozwinięty. Doktorant kilkakrotnie podkreśla fallibilistyczny aspekt przekonań Schopenhauera, wskazując, iż jakkolwiek sądził on, iż wiedza naukowa jest omylna, to miał dla niej wielki respekt. Warto wspomnieć, iż ten respekt wzmacniała dodatkowo bardzo negatywna postawa wobec Hegla. Hegel był bowiem znany z głębokiego niezrozumienia nauki i popełnianych przezeń karykaturalnych błędów w jego próbach naukowych. W tym kontekście przytacza się m.in. anegdotę o jego apriorycznym dowodzie kosmologicznym, z którego miało wynikać, iż system słoneczny może się składać wyłącznie z siedmiu planet, który to dowód został obalony jeszcze tego samego roku przez odkrycie kolejnej planety.

Kolejna zbieżność między Schopenhauerem i Popperem również ma związek z negatywną Schopenhauerowską oceną filozofii Hegla, którego pisarstwo uważał za skandalicznie bełkotliwe i w opozycji do tego stylu pisarstwa przykładał ogromną wagę do klarowności swoich dzieł. Kwestia tego, w jakiej mierze Schopenhauerowskie dążenie do jasności w sposobie wyrażania się miało wpływ na jasny sposób pisanie Poppera, za co był wychwalany nawet przez angielskich filozofów, nie została zbadana przez doktoranta dostatecznie wnikliwie.

Na zakończenie warto wspomnieć o problemie granic racjonalności w relacji do wzmiankowanego przez doktoranta odróżnienia kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadniania. Radykalizm Poppera pod tym względem zdaje się mieć taki skutek, iż przez wiedzę rozumie on wyłącznie wiedzę logiczną, usytuowaną w świecie 3, i lekceważy wiedzę w sensie subiektywnym, przypisaną do Świata 2, a także zastosowania wiedzy teoretycznej w działaniu praktycznym. W rezultacie krytyczny racjonalizm rezygnuje z podejmowania kwestii racjonalności ludzkiego działania. Popperowska doktrynerska rezygnacja z podjęcia tego zagadnienia jest swoistym aktem abdykacji z obowiązku filozofa nauki. Jest ona bowiem odpowiedzialna za to, że jego krytyczny racjonalizm, wzmocniony dodatkowo sceptycznym radykalizmem jego ucznia Davida Millera, nie oferuje żadnych argumentów, które mogłyby służyć obronie wiedzy naukowej i technologii opartej na nauce przed irracjonalnymi argumentami kwestionującymi wartość nauki, które zataczają obecnie coraz szersze

kręgi i zyskują coraz większe grono zwolenników. Co więcej, Popperowska falliblistyczna postawa wobec nauki, której skutkiem jest narzucenie sobie samej granic prawomocnego badania, jest w istocie wykorzystywana przez współczesny antynaukowy irracjonalizm jako argument wspierający nieufność wobec nauki. Zagadnienie granic racjonalności w tym praktycznym sensie znalazło się poza obszarem zainteresowania doktoranta, co nie powinno stanowić zaskoczenia, ponieważ podobnie postępowali wszyscy uczniowie Poppera.

Konkluzja

Mimo wskazanych niedoskonałości oraz pewnych luk w naszkicowanej przez doktoranta perspektywie, oceniana rozprawa doktorska stanowi ważne podsumowanie projektu badawczego o istotnych walorach poznawczych. Analiza rozprawy wskazuje, że spełnia ona wymogi stawiane pracom dyplomowym na poziomie doktorskim zawarte w odpowiednich artykułach ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. Na tej podstawie wnioskuję o dopuszczenie mgr Dawida Szombierskiego do publicznej obrony rozprawy.

Adam Chmielewski